

Katarzyna Chrudzimska-Uhera

Fragmety tekstu: „**Pochwała życia. O kilku rzeźbach Ryszarda Wojciechowskiego**“ (artykuł w druku: XII 2010)

Ryszard Wojciechowski (1939-2003) należy do współczesnych rzeźbiarzy, których twórczość rozproszona i zapomniana, nie została dotąd udokumentowana i stosownie oceniona.

[...]

Pierwsza indywidualna wystawa Ryszarda Wojciechowskiego odbyła się w 1964 roku w warszawskim Salonie Debiutów. Artysta pokazał na niej jednak nie rzeźby, ale gwasze, oceniane jako: ekspresyjne, żywiołowe, zaskakujące dojrzałością¹. Dwa lata później prezentował już rzeźby – dwanaście prac, przeważnie ceramicznych², w Galerii Rzeźby ZPAP³. W tym samym roku jego rzeźba *Oczekiwanie* została nagrodzona Brązowym Medalem na Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Pięknych w Warszawie (1966), a w kolejnej edycji festiwalu (1968) zestaw trzech prac⁴ został uhonorowany Złotym Medalem. Kolejny indywidualny pokaz odbył się w 1981 roku w Kordegardzie. Obok rzeźb z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, Wojciechowski zaprezentował tam także medale⁵. W latach siedemdziesiątych, tak jak wielu innych twórców, uczestniczył w plenerach rzeźbiarskich. Do dziś na ulicach Warszawy i innych miast Polski i Europy stoją obiekty jego autorstwa⁶.

W dekadzie lat osiemdziesiątych, w okresie bojkotu oficjalnych galerii i wystaw, Wojciechowski z zaangażowaniem włączył się w działania twórców poszukujących w religii i Kościele drogi i nadziei na odrodzenie kraju. Ośrodkami stołecznego, niezależnego życia

¹ „Kultura“ 1965, nr 4 (24. 01); „Życie Warszawy“ 1964, nr 302 (17.12); „Sztandar Młodych“ 1964, nr 298 (14.12) [wycinki prasowe] w: *Ryszard Wojciechowski* [teczka], Galeria Zachęta.

² Rzeźby ceramiczne Wojciechowskiego powstawały w Zakładach Przemysłu Ceramicznego w Parszowie, koło Skarżyska Kamiennej, podczas organizowanych tam plenerów.

³ WS, *Wystawa rzeźby R. Wojciechowskiego* „Sztandar Młodych“ 1968, nr 34 (9.02); (SAM), *Ryszard Wojciechowski – sztuka humanistyczna*, „Słowo Powszechne“ 1968, nr 43 (20.02); *Dziennik Ludowy* 1968, nr 19, (23.01); „Dziennik Ludowy“ 1968, nr 45 (22.02); „Głos Pracy“ 1968, nr 29 (3-4.02); [wycinki prasowe] w: *Ryszard Wojciechowski* [teczka], Galeria Zachęta.

⁴ Były to rzeźby: *Ze Skakanką, O Świcie, Akordy Sławy*.

⁵ *Ryszard Wojciechowski. Rzeźba. Medale. Rysunek*, CBWA Warszawa, styczeń 1981 [katalog].

⁶ *Matka Ziemia i Majestat Wszechświata*; w Kielcach – *Przysięga miłości i Gest czasu*; w Wałbrzychu *Gest natury*; *Z Różą od Życia* w CRP Orońsko; a poza granicami kraju: rzeźba *Pasterz* – w Clopenburg Park Talsperre w Niemczech oraz *Matka Natura* w Avallon, we Francji. Patrz m.in.: P. Wollenberg, *Rzeźby dla miasta*, „Słowo Ludu“ 1973, nr 827 (23.11), [wycinek prasowy] w: *Ryszard Wojciechowski* [teczka], Galeria Zachęta.

artystycznego stały się wówczas: Muzeum Archidiecezjalne na Solcu, kościół Najświętszej Marii Panny i kościół Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej⁷. W grudniu 1983 roku Ryszard Wojciechowski był jednym z uczestników pierwszej akcji z unikatowego cyklu „Walizkowcy“ – organizowanego z inicjatywy Marka Sapetto⁸. Wiosną 1985 roku brał udział w ogólnopolskiej wystawie „Czas krzyża“ w kościele kapucynów w Bytomiu, a w czerwcu 1986 w ekspozycji „Polska Pieta“, dedykowanej poznańskiemu Czerwcowi 1956 roku⁹. W sierpniu 1987 roku ukończył monumentalny krucyfiks przeznaczony do ołtarza głównego kościoła w Zalesiu, odsłonięty już po wyjeździe artysty z kraju.

Podczas dramatycznie trudnego, trzyletniego pobytu w obozie przejściowym we Włoszech¹⁰, w oczekiwaniu na kanadyjską wizę, Wojciechowski nieustannie rysował oraz tworzył małe formy rzeźbiarskie - być może dla Rudolfiny Shaller, kolekcjonerki, właścicielki jednej z rzymskich galerii sztuki, dla której wykonywał także prace konserwatorskie. W 1989 roku artysta wygrał konkurs na medal upamiętniający pięćdziesięciolecie Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego¹¹. W marcu 1990 roku Wojciechowscy opuścili Włochy i wyjechali do Kanady, do Vancouver. Na miejscu artysta korzystał z pracowni znajomego architekta, tworzył przeważnie kameralne kompozycje. Okazją do realizacji dzieła monumentalnego i realnym sukcesem Wojciechowskiego stała się wygrana w konkursie na „North Shore Rhapsody“ – plenerową kompozycję¹² dla North Vancouver. Rzeźba przedstawia kobietę grającą na harfie. Ukończona została w maju 1992

⁷ R. Wojciechowski był projektodawcą przykrycia zadaszenia murów kościoła na Żytniej. Informacja od M. Wróblewskiej

⁸ Pierwsza wystawa „Walizkowców“, z udziałem R. Wojciechowskiego, odbyła się 9 XII 1983 r. w pracowni M. Sapetto przy Al. Wojska Polskiego. Za: A. Wojciechowski, *Czas smutku, czas nadziei. Sztuka niezależna lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1992, s. 122-123.

⁹ Wojciechowski 1992, s. 152, 168. Wystawa „Polska Pieta“ prezentowana była kolejno w Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Gdańsku i Warszawie. Wg relacji M. Wróblewskiej, w czerwcu 1983 r. Wojciechowski brał udział w spotkaniach „Znak Krzyża“ w kościele na Żytniej, towarzyszących pielgrzymce Jana Pawła II. Jednak A. Wojciechowski nie wymienia artysty, por. Wojciechowski 1992, s. 117-119.

¹⁰ W obozie doszło do spotkania R. Wojciechowskiego z prof. Stanisławem Bajem (z warszawskiej ASP). S. Baj relacjonował to spotkanie jako wstrzasające. (Wg relacji M. Wróblewskiej)

¹¹ A. Jung-Wojciechowska, *Szkic o życiu i twórczości Ryszarda Wojciechowskiego – „Wojtka”*, msps, [Vancouver 2008], dzięki uprzejmości autorki.

¹² Rzeźba realizowana była przez okres około 10 miesięcy, ma 4,5 m wysokości.

roku i ustawiona na Rogers Plaza¹³. W roku 2000, w związku ze złym stanem technicznym (obiekt uległ drobnym uszkodzeniom) została przeniesiona do wnętrza Centennial Theatre w North Vancouver.

[...]

Wiodącym tematem twórczości Wojciechowskiego jest człowiek; figura obecna jest właściwie we wszystkich znanych nam dziełach artysty. Z formalnego punktu widzenia, rzeźbiarz traktował ciało ludzkie wręcz bezlitośnie. Służyło mu jako środek ekspresyjnej wypowiedzi: deformował je, spłaszczał – postaci były charakterystycznie zmięte, zmarszczone; ich powierzchnię pokrywał reliefowy deseń rysunku, czasem uzupełniany mozaiką lub freskiem. Tak oryginalny styl pozostał właściwie do końca niezmieniony, nadając dziełom artysty typowy, łatwo identyfikowalny rys, doceniany przez krytykę jako przejaw dojrzałości twórczej rzeźbiarza. Przy całej swej sile i ekspresji, figury Wojciechowskiego mają niezwykle sugestywny, liryczny nastrój. Mimo silnej deformacji – są tradycyjne, wręcz zachowawcze, nieprzystawalne do ówczesnych rozwiązań awangardowych¹⁴.

Humanistyczna tematyka i deformacja anatomiczna, skłaniają do wiązania rzeźb Wojciechowskiego ze współczesnym artyście nurtem nowej figuracji, którego zapowiedzi pojawiają się u schyłku lat pięćdziesiątych, a wyraźna obecność w sztuce amerykańskiej i europejskiej datuje od połowy lat sześćdziesiątych XX stulecia¹⁵. Ekspresyjna figuracja skupiała się na postaci ludzkiej, na emocjach, egzystencjalnych pytaniach i dramatach. W rzeźbach Wojciechowskiego możemy odnaleźć charakterystyczne dla tego nurtu środki wyrazu i aluzyjność. Podobieństwa nie wykraczają jednak poza aspekt formalny prac. U Wojciechowskiego próżno szukać będziemy, tak typowych dla nowej figuracji, nastrojów niepokoju i pesymizmu, fizycznej i moralnej nędzy człowieczeństwa. Wręcz odwrotnie – artysta eksponuje najbardziej wartościowe aspekty ludzkiej natury – zdolności kreacyjne; najbardziej immanentne wobec osoby ludzkiej uczucia – miłość, macierzyństwo. Reprezentuje szczególnie humanizm, zafascynowanie istotą człowieczeństwa, relacjami z otaczającym światem, więzi ze sferą innych bytów. W ich opisie dominują zasady piękna i harmonii.

[...]

¹³ Jung-Wojciechowska, 2008.

. Patrz też: Evelyn Jacob, *Local sculptor works rapsody in stone*, „North Shore News“ april 15 1992, s. 26; „North Shore News“ august 16, 1991. Rzeźba została wykonana z cementu zbrojonego, barwionego w masie, z metalowymi elementami.

¹⁴ Por. np. opinię dot. rzeźb R. Wojciechowskiego w: W. Borowski, *Rzeźby i formy przestrzenne*, „Poezja“ 1968, nr 7, s. 104.

¹⁵ W Polsce nowa figuracja zaznaczyła się przede wszystkim w malarstwie (m.in.: J. Przybylski, grupa Wprost, T. Pągowska).

Wyjątkowe miejsce w rzeźbach Wojciechowskiego zajmuje kobieta, przedstawiana z reguły jako dojrzała matrona, o twarzy poranej zmarszczkami i ciele sugerującym spełnione macierzyństwo (obfity kształt piersi i szerokich bioder). Charakterystyczne rysy (wypukłe czoło, płaski nos, wydatne kości policzkowe) jak również formy ornamentalne, przywołują na myśl prekolumbijskie wzorce typu postaci (*Wysłani aby żyć*, 1974; *Matka Ziemia*, 1979). Archaiczność i mityczność kompozycji podkreślają również tytuły: *Matka Ziemia*, *Majestat Wszechżycia* (1978), *Ołtarz istnienia* (1966). Ich centralnym elementem jest właśnie kobieta, którą (zgodnie z tytułami kompozycji) odczytujemy jako Pramatkę, Źródło Życia, Matkę Ziemię, *Terra mater* - życiodajną siłę, zdolną do wydawania plonu. Wojciechowski posłużył się więc powszechnym w kulturze utożsamieniem ziemi z postacią kobiety¹⁶.

[...]

Obok częstych znaków Słońca i Księżycy, na powierzchni rzeźb odnajdujemy również symbole zodiakalne, ułożone w ciąg opasujący przedstawienie główne, tworzące z nim bliski związek. Jest to zwykle fragment koła zodiaku. Przypomina, iż prawa przyrody i życia ludzkiego podlegają porządkowi kosmicznemu, ustanowionemu przez Stwórcę i objawionemu światu podksiężycowemu poprzez ciała niebieskie¹⁷. Koło zodiakalne jest więc swoistym łącznikiem między światem ponadksiężycowym a ziemską naturą. Ten związek Ryszard Wojciechowski w sposób szczególny zdaje się podkreślać. Światem rzeźbiarza rządzi kosmiczny determinizm.

[...]

Rzeźby Ryszarda Wojciechowskiego mają w sobie niezwykłą siłę oddziaływania. Jej źródłem jest ekspresja formy, szczególne napięcie rodzące się na granicy aktu i deformacji, realizmu i abstrakcji. Wzrok i uwagę przyciąga bogata faktura, kontrast mieszanych technik i łączonych materiałów. Jednak największa siła tych dzieł tkwi w treści, w ich symbolicznym oddziaływaniu. W sposób mistrzowski, choć zapewne intuicyjny, Wojciechowski porusza w widzu pokłady utajonej wiedzy, mitologii. Prowokuje ciąg skojarzeń, skłania do stawiania pytań. Tu drzemie magia i moc jego sztuki.

¹⁶ Na ten temat szerzej: M. Jakubczak, *Ziemia*, w: *Estetyka czterech żywiołów. Ziemia, woda, ogień, powietrze*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2002, s. 23.

¹⁷ Na ten temat więcej np. w: M. Battistini, *Astrologia, magia, alchemia*, Warszawa 2006, s. 109-110.